

11 668



Młodzieżowa  
Agencja  
Wydawnicza  
RSW  
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Tygodnik „SOLIDARNOŚĆ”  
ul. Czackiego 15/17  
00-950 Warszawa

Nr ..... z dn. ....

41 — 1.1-10-91

# Moc Ariela



W tej sztuce niemal nie ma kobiet. To znaczy występują dwie: Iwona Marciniak, studiująca jeszcze w warszawskiej Szkole Teatralnej, gra córkę wygnanego króla, Maria Pakulnis zaś (wraz z dublerką) zwiernego ducha — Ariela. Ta sztuka to „Burza”, uznawana za jeden z najsłabszych utworów Szekspira — jakoby niesceniczny, z pewnością trudny do zakwalifikowania gatunkowego tekst, w którym rzecz rozgrywa się między mężczyznami. „Burza” nie jest ani tragedią, ani komedią, ani kroniką historyczną — jak zwykliśmy nazywać utwory mistrza znad Avonu. Ma w sobie ta sztuka różne wątki, pośród których motyw oczarowania najmocniej łączy ją zapewne ze „Snem Nocy Letniej”. Jednak noc namalowana na scenie Teatru Ateneum przez Wiesława Olko (dekoracje) i Antoniego Porosia (efekty specjalne) bynajmniej letnia nie jest.

W inscenizacji Krzysztofa Zaleskiego, czytelną i pięknej, perfekcyjnie skomponowanej, mistrzowsko przez wszystkich — z Gustawem Holoubkiem na czele — odegranej, światłem laserowym i dźwiękiem stereofonicznym wspomaganej, nie znaczą dążenia ani do łatwości, ani do lekkości. Można by oczywiście wydobywać z „Burzy” wątki poetycko-sielankowe, Zaleski skupił się jednak na motywie zagrożenia. I osiągnął cel. Od momentu wygaszenia światła na widowni, od pierwszego dźwię-



Marian Kociniak i Janusz Michałowski w *Burzy* na scenie Teatru Ateneum

ku bałem się, drżąc zarazem z zachwytu, gdy znad mojej głowy spadł z balkonu na scenę srebrzysty trap, przypominający ni to szkielec okrętu, ni to kosmiczną raketę, skąd wysypały się sceniczne duchy. Wszyscy prześladowcy Alonzó, jego brat zdrajca i zaborczy sąsiad.

„Burza” jest sztuką o polityce. O politycznej walce, która na tej wyspie zostaje wydestylowana i świadczy, że w tej grze litości nie ma, a przebaczyć może tylko ten, kto trzyma nóż za plecami. Najlepiej rzecz jasna, gdy ta tajna broń jest nieprzyjaciółom nieznana. Taką bronią w rękach Gustawa Holoubka, wcielającego się w rolę wygnańca, wetującego swe krzywdy, jest tajemna władza nad wszechmocnym duchem Arielem i panowanie, jakie

zyskał nad Kalibanem — tubylcem z wyspy. Jednak ta broń, jak i każda inna, nie jest wiecznotrwała. Jest darem opatrności czuwającej nad pokrzywdzonymi i ofiarowującej im szansę. Sprowadzającej na świat bohaterów, świętych, przywódców niebieskich dywizji, słowem jakąś Moc. Moc, której istotą jest to, że przemija.

Gdyż polityka, będąca w końcu żywiołem prawie wszystkich sztuk Szekspira, jest sztuką pozyskiwania mocy: wyzwalania jej, zdobywania i oddawania. „Burza” w inscenizacji Zaleskiego nie opowiada o zemście. Ukazuje drogę, jaką przechodzi król Neapolu wiedzący, że ceną, jaką trzeba zapłacić za powrót do normalności, czyli do ludzi, jest rezygnacja z przewag, jakie w samotności można uzyskać nad społecznym tłumem. Myślę, że ta wspaniała „Burza” z Ateneum opowiada o wykorzystaniu metafizycznej szansy i konieczności powrotu do rzeczywistości.

Inna sprawa, że *happy end* wyrzeczenia się nadzwyczajnych mocy i zgody wszystkich bohaterów na poddanie się regułom prawa nie wolny zdawał się w tym spektaklu od nuty wątpliwości. Od pytania, czy zło, które w nas czyha, nie ujawni się wnet, gdy tylko poznamy, że jego ducha nie strzeże ktoś, kto ma w swej władzy coś — choćby tomiąla być moc Ariela.

Kat

William Shakespeare: *Burza*. Przekł. Stanisław Barańczak. Teatr Ateneum w Warszawie, reż. Krzysztof Zaleski; dekoracje Wiesław Olko; kostiumy Irena Biegańska, ruch sceniczny: Tomasz Tworowski; efekty specjalne: Antoni Poros.